



Sygn. akt III CSK 88/06

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 lipca 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Tadeusz Żyźnowski

w sprawie z powództwa Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych  
przeciwko Biuru Geodezji i Modernizacji Terenów Wiejskich

sp. z o.o. (w likwidacji)

o zapłatę,

po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 lipca 2006 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 21 lipca 2005 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej  
apelację i powództwo oraz orzekającą o kosztach procesu  
(punkty: I, III, IV) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2004 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych domagającego się zasądzenia od Biura Geodezji i Modernizacji Terenów Wiejskich spółki z o.o. w likwidacji kwoty 80 511,43 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 grudnia 2003 r. i kosztami procesu, tytułem zwrotu świadczeń wypłaconych w trybie ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (j.t: Dz. U. z 2002 r., nr 9, poz. 85 ze zm.).

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwana spółka, zawiązana w 1999 r., popadła w kłopoty finansowe w 2003 r., kiedy to otrzymała tylko jedno zlecenie na wykonanie usług geodezyjnych. Jej wniosek o ogłoszenie upadłości został oddalony prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w K. z dnia 26 września 2003 r. z uwagi na to, że majątek spółki nie pozwalał na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. W dniu 12 listopada 2003 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników podjęło uchwałę o rozwiązaniu i likwidacji spółki. Ze sprzedaży jej majątku oraz z dopłat uzyskano środki w kwocie 112 458,60 zł, zaś saldo zobowiązań spółki na dzień 30 kwietnia 2004 r. wynosiło 318 484 zł.

W dniu 4 grudnia 2003 r. powód zawiadomił pozwanego o przyznaniu mu, na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych, kwoty 80 511,43 zł na wypłaty wynagrodzeń pracowniczych. Pozwany otrzymał tę kwotę w dniu 11 grudnia 2003 r. i zużył zgodnie z przeznaczeniem. Mimo wezwania, nie zwrócił jej powodowi. W procesie bronił się twierdzeniem o niezawinionym popadnięciu w trudności finansowe, które uniemożliwiają mu spłatę zadłużenia, co w jego ocenie uzasadnia odstąpienie przez Fundusz od dochodzenia zwrotu na podstawie art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych.

Sąd pierwszej instancji podzielił to stanowisko. Wskazał na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r. II CKN 895/99 (nie publ.), w którym stwierdzono, że poddanie rozstrzyganiu przez sądy sporu o zwrot na rzecz Funduszu świadczeń pracowniczych wypłaconych w związku z niewypłacalnością

pracodawcy oznacza objęcie nim także przesłanki niemożliwości ich zwrotu, określonej w art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych. Nie podzielił w związku z tym stanowiska strony powodowej, że decyzja o odstąpieniu od dochodzenia zwrotu świadczeń pozostawiona została swobodnemu uznaniu Funduszu i nie dotyczy dochodzenia przed sądem zwrotu świadczeń a dopiero etapu ich egzekucji. Oceniając zarzuty strony pozwanej Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro strona powodowa nie kwestionowała podnoszonej okoliczności niemożliwości zaspokojenia roszczenia, należy uznać, że zachodzą przesłanki z art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych do stwierdzenia, że zwrot świadczenia jest niemożliwy, co uzasadnia oddalenie powództwa.

W wyniku apelacji strony powodowej Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 21 lipca 2005 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i uwzględnił powództwo w zakresie należności głównej i ustawowych odsetek od dnia 4 lutego 2004r. oraz kosztów procesu, oddalając roszczenie o zasądzenie ustawowych odsetek od dnia 12 grudnia 2003 r. do dnia 3 lutego 2004 r.

Opierając się na ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji, Sąd odwoławczy nie podzielił jego stanowiska co do możliwości objęcia kontrolą sądową w sprawie o zwrot wypłaconych świadczeń, przesłanek art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych. Dokonał odmiennej wykładni powyższego przepisu stwierdzając, że podjęcie na jego podstawie decyzji o odstąpieniu od dochodzenia zwrotu świadczeń pozostawione zostało Dyrektorowi Krajowego Biura Funduszu i odbywa się w trybie administracyjnym oraz dotyczy tylko możliwości odstąpienia od egzekucji świadczeń a nie od ich dochodzenia na drodze sądowej. W ocenie tego Sądu w sporze cywilnoprawnym dotyczącym roszczenia regresowego Funduszu sąd może badać tylko zasadność powództwa, nie jest natomiast władny do kontroli zastosowania przesłanek art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych. Powołane przez Sąd pierwszej instancji odmienne stanowisko Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny uznał za odnoszące się do innego stanu faktycznego i prawnego.

Oceniając zarzuty pozwanego o braku środków na zapłatę zadłużenia, Sąd Apelacyjny stwierdził także, że nie stanowi to niemożliwości świadczenia

w rozumieniu art. 495 k.c. i uwzględnił powództwo na podstawie art. 10 ust. 1 wskazanej ustawy.

W skardze kasacyjnej opartej na pierwszej podstawie z art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c., strona pozwana zarzuciła błędną wykładnię art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych przez przyjęcie, że opisane tam kompetencje Funduszu nie podlegają kontroli sądu w procesie o zwrot świadczeń oraz błędną wykładnię art. 495 § 1 k.c., w zw. z art. 471 § 1 i art. 475 § 1 k.c., przez przyjęcie, że brak środków po stronie pozwanej nie stanowił niemożności świadczenia, skutkującej wygaśnięciem zobowiązania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieuzasadniony jest drugi ze wskazanych wyżej zarzutów skargi kasacyjnej. Następcza niemożliwość świadczenia prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania tylko wówczas, gdy jest trwała i wynika z okoliczności, za które dłużnik nie odpowiada. Brak środków finansowych u dłużnika ani jego niewypłacalność, nie oznacza niemożliwości świadczenia w rozumieniu art. 475 § 1 k.c., bowiem nie oznacza trwałej, obiektywnej przeszkody w spełnieniu świadczenia pieniężnego. Nie można także uznać, że nie osiągnięcie zakładanych dochodów z działalności gospodarczej z powodu zmiany popytu i podaży, jest okolicznością, za którą dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Prowadzącego działalność gospodarczą obciąża bowiem ryzyko zmian rynkowych, które, poza nadzwyczajnymi okolicznościami, jakie w sprawie nie występują, jest przewidywalne i możliwe do uwzględnienia. Nie jest zatem okolicznością obiektywną, za którą dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Z tych przyczyn kasacyjny zarzut naruszenia art. 495 § 1 w zw. z art. 475 § 1 i art. 471 § 1 k.c. jest chybiony.

Ocenę zarzutu naruszenia art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych trzeba rozpocząć od rozważenia charakteru roszczeń przewidzianych w ustępie pierwszym tego przepisu. Stanowi on, że wypłata świadczeń pracowniczych ze środków Funduszu powoduje z mocy prawa przejście na Fundusz roszczenia wobec pracodawcy lub masy upadłości o zwrot wypłaconych świadczeń. Przepis ten przewiduje zatem ustawowy przelew na Fundusz wierzytelności, jakie przysługiwały pracownikom wobec pracodawcy lub

masy upadłości, zapłaconych przez Fundusz. Z mocy przewidzianej w tym przepisie ustawowej cesji, pomiędzy Funduszem- wierzycielem a pracodawcą (lub masą upadłości) - dłużnikiem nawiązuje się stosunek cywilnoprawny, do którego mają zastosowanie przepisy art. 509 i następane kodeksu cywilnego o przelewie. Wierzycielowi i dłużnikowi przysługują zatem wszelkie uprawnienia i zarzuty przewidziane w prawie cywilnym, które podlegają ocenie sądu w procesie o zapłatę przelanej wierzytelności. Zgodnie z art. 513 § 1 k.c. dłużnikowi przysługują wobec nabywcy wierzytelności wszelkie zarzuty, które miał przeciwko zbywcy w chwili powzięcia wiadomości o przelewie. Do zarzutów takich może między innymi należeć zarówno zarzut niemożliwości świadczenia, w wyżej opisanym rozumieniu, wynikającym z art. 475 § 1 k.c., jak i zarzuty oparte na art. 5 k.c. W ramach tych zarzutów sąd rozpoznający roszczenie wierzyciela ocenia, czy i jaki wpływ na zobowiązanie dłużnika mogą mieć podnoszone przez niego okoliczności dotyczące jego sytuacji finansowej i jej przyczyn. Nie może natomiast oceniać, czy racjonalne jest dochodzenie przez wierzyciela należności, czy też powinien on odstąpić od jej dochodzenia ze względu na związane z tym koszty, przewyższające wierzytelność. To bowiem pozostawione jest swobodnemu uznaniu wierzyciela.

Jednakże Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych jest wierzycielem szczególnego rodzaju. Jest bowiem państwowym funduszem celowym, którego dysponentem obecnie jest minister właściwy do spraw pracy (art. 12 ust. 2 i 3 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych). Fundusz działa w interesie pracowników, których pracodawcy są zagrożeni upadłością lub mają istotne problemy finansowe. Dochody Funduszu, z których wypłacane są świadczenia pracownikom powstają w głównej mierze ze składek płaconych przez pracodawców (art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy), którzy w ten sposób chronią także własne interesy na wypadek niewypłacalności. Fundusz, jako wierzyciel z tytułu ustawowej cesji wypłaconych pracownikom za pracodawcę świadczeń, ma co do zasady zagwarantowane przepisami prawa cywilnego prawo suwerennego podjęcia decyzji o regresowym dochodzeniu wypłaconych świadczeń, lub zaniechaniu ich dochodzenia. Ze względu jednak na wskazany wyżej charakter i specyfikę jego działalności, ustawodawca w art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych ograniczył prawo Funduszu dysponowania przysługującym mu

roszczeniem wskazując kryteria, którymi powinien się on posługiwać przy podejmowaniu decyzji o dochodzeniu lub zaniechaniu dochodzenia tych roszczeń. Nie pozostawił zatem tej decyzji swobodnemu uznaniu Funduszu, jako to uczynił, co do zasady, w odniesieniu do innych wierzycieli.

To, że decyzję w tym przedmiocie podejmuje dysponent Funduszu, który może upoważnić w tym zakresie organ Funduszu, jakim jest obecnie Dyrektor Krajowego Biura Funduszu, nie oznacza, że jest to decyzja administracyjna, jak przyjął Sąd Apelacyjny. W ustawie wskazano jedynie, który organ Funduszu jako osoby prawnej, podejmuje decyzję i oświadcza wolę, w rozumieniu cywilnoprawnym, w przedmiocie dochodzenia lub zaniechania dochodzenia wypłaconych należności i wskazano kryteria, jakimi powinien się przy tym posługiwać.

Wbrew stanowisku strony powodowej, podzielonemu przez Sąd Apelacyjny, z art. 10 ust. 3 ustawy nie wynika również, że decyzję w tym przedmiocie podejmuje organ Funduszu dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego. Przeciwnie, w przepisie tym jest mowa o odstąpieniu od „dochodzenia zwrotu” a nie o odstąpieniu od „ egzekucji” wypłaconych świadczeń, co oznacza, że decyzję w tym przedmiocie Fundusz powinien podjąć jeszcze przed wystąpieniem do sądu o zasądzenie wypłaconego świadczenia. Jest to uzasadnione, bowiem już na etapie dochodzenia zwrotu świadczenia mogą wystąpić okoliczności, które sprawią, że zwrot świadczenia będzie praktycznie niemożliwy lub związany z kosztami znacznie przewyższającymi wysokość dochodzonej kwoty. Chodzi przy tym nie o „niemożliwość” świadczenia w rozumieniu art. 475 § 1 k.c., którą ocenia tylko sąd na zarzut dłużnika w procesie o zwrot należności, lecz o niemożność zwrotu świadczenia w potocznym tego słowa znaczeniu, wynikającą z różnych okoliczności, którą powinien ocenić i rozważyć uprawniony organ Funduszu przed podjęciem decyzji o wystąpieniu do sądu o zwrot wypłaconego świadczenia. Powinien to uczynić tym bardziej w sytuacji, gdy dłużnik - pracodawca na przesądowe wezwanie do zwrotu świadczenia powołał się na okoliczności wskazujące, iż zwrot jest praktycznie niemożliwy lub znacznie utrudniony.

To, czy uprawniony organ Funduszu, przed wystąpieniem do sądu z roszczeniem regresowym, prawidłowo ocenił okoliczności, o których mowa w art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych, podlega ocenie sądu w tym procesie na zarzut dłużnika. W razie postawienia takiego zarzutu i twierdzenia, że okoliczności takie występują, obowiązkiem Funduszu będzie przedstawienie podjętej w tym przedmiocie decyzji wraz z uzasadniającymi ją argumentami, wśród których mogą znaleźć się argumenty różnego rodzaju, także takie, jakie podniósł Fundusz w rozpoznawanej sprawie, wskazujące na możliwość odzyskania przez dłużnika w późniejszym okresie majątku lub osiągnięcia dochodów umożliwiających egzekucję albo na celowość wystąpienia przez Fundusz z roszczeniem z art. 299 ksh. Przedstawione okoliczności i argumenty podlegają ocenie sądu. Jak bowiem słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 5 lutego 2002 r. II CKN 895/99 i z dnia 18 sierpnia 2005 r. V CK 101/05 (oba nie publ.), decyzja Funduszu podjęta na podstawie art. 10 ust. 3 ustawy nie może być jednostronna ani arbitralna. Skoro ustawa, poddając pod rozstrzygnięcie sądu roszczenie regresowe Funduszu, mimo kolejnych nowelizacji, nie wprowadziła wyłączenia oceny trafności decyzji Funduszu podjętej na podstawie omawianego przepisu ani nie przekazała jej innym organom, należy uznać, że w procesie wytoczonym na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych ocenie sądu, na zarzut pozwanego, podlega także decyzja Funduszu o nie istnieniu okoliczności uzasadniających w świetle art. 10 ust. 3 ustawy odstąpienie w całości lub części od dochodzenia roszczenia regresowego.

Z tych wszystkich względów trafny okazał się kasacyjny zarzut naruszenia art. 10 ust. 3 omawianej ustawy, co prowadzi do uchylenia zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej apelację i powództwo oraz orzekającej o kosztach procesu i przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398<sup>21</sup> i art. 391 § 1 k.p.c.).